

Wassa Żelaznowa i inni

Maksym Gorki: „Wassa Żelaznowa”. Sztuka w 3 aktach. Przekład Olgi i Aleksandra Watów, reżyseria Stanisława Perzanowskiej, dekoracje i kostiumy Romualda Nowickiego. Premiera w Teatrze Domu Wojska Polskiego w Warszawie.

Całe życie rozprawiał się Maksym Gorki z ohydą i zdeprawowaniem świata mieszczańskiego epoki imperializmu i ukazywał nieuchronność jego zagłady. Ujawniał, tłumaczył przyczyny rozkładu mieszczaństwa w czasie gdy burżuazja święciła swoje nikczemne triumfy; i objaśniał powody rozpadu mieszczaństwa także i wtedy gdy panowanie burżuazji zostało obalone przez proletariacką rewolucję. Wczesnych „Mieszczan” (1902) i późnego „Dostigajewa i innych” (1933) łączy jednak myśl, jednaką przenikliwość i społeczną mądrość pisarza, choć Biezsjemionow to jeszcze zatwardziały wstecznik starej daty, nienawidzący nawet burżuazyjnego, zaś się boże „postępu”, a Dostigajew to już przebiegły, giętki kapitalista, który w obliczu bolszewickiego zwycięstwa, przemysliła jakby to i przy nowej władzy móc prowadzić nadal interesy.

Podobnie jedna i ta sama świadomość społeczna Gorkiego łączy ludzi rewolucji w jego twórczości, od niezapomnianego Niła z „Mieszczan”, bolszewika z instynktu klasowego, do Riabina, doświadczonego działacza partyjnego, który pogromił Dostigajewów i miał się stać bohaterem pozytywnym zamierzonej sztuki „Riabinin i inni”.

Wśród tych utworów Gorkiego, poświęconych demaskowaniu i obnażaniu mieszczańskiej moralności, kapitalistycznego

ustroju, szczególna rola przypada sztuce „Wassa Żelaznowa”.

W żadnej ze swolch sztuk — poza „Ostatnimi” — nie zapuścił Gorki tak głęboko, sondy w gnijące i cuchnące środowisko mieszczańskie. Sztuka pokazuje bogatą rodzinę burżuazyjną w pełni klasowej władzy a zarazem w pełni społecznego, moralnego rozkładu. W należyтым ukazaniu tego problemu tkwi istota teatralnego odtworzenia „Wassy”. Najważniejszym reżyser-kim zadaniem jest tu wydobycie tego ponurego, duszniego nastroju, który cechuje dom Wassy Żelaznowej, a poprzez niego całe środowisko Żelaznowych - Chrapowych, ukazanie procesu gnilnego całej klasy, podkreślonego przez konfrontację z przedstawicielem idei rewolucyjnej klasy robotniczej, do której należy przyszłość. Stanisław Perzanowskiej w Teatrze Domu Wojska Polskiego udało się wyrazić ście ukazać zatechny klimat życia schyłkowej burżuazji rosyjskiej, zabrakło jej natomiast inwencji w ukazaniu starcia klasowego, które tak ważną rolę spełnia jako optymistyczny wyraz sztuki. Przez to wrażenie z przedstawienia wynosimy polowiczne.

W centrum sztuki stoi jej postać tytułowa, Wassa Żelaznowa, właścicielka przedziobroczego „Towarzystwa Żelugii” na Woldze, kobieta o żelaznej woli i dzikim sercu, wykwit

poniekąd ofiara wilczych praw kapitalizmu. Dla pomnożenia fortuny Wassa gotowa jest na każde przestępstwo, każdą zbrodnię. Nie jest to „Jegor Bulyczow w spódnicy” — jak podobalo się ją określać niektórym krytykom — bo horyzonty jej są wyższe, a charakter nędżniejszy. Bulyczow pogardzał ludźmi swej klasy, wiedział na pewno, że „zgnie królestwo gdzie smród”, ale miał niejasną świadomość, że rodzi się, zbliża świat innych, lepszych ludzi; i córke swą, Szurę kochał m. in. dlatego, że i gnęła ona do tego drugiego świata, którego jemu nie dane już było ani zrozumieć ani dożyć. Żelaznowa przeciwnie: „nie czuje przyjaźni do ludzi” ale waruje nad honorem handlowym firmy i pobbła plugawej rodzinie, a jeśli kocha wnuka to dlatego, że liczy, iż będzie jej, Wassy nowym wydaniem, że jeszcze bardziej nasyci stalowy brzuch pancerne kasy firmy. I Wassa jest też pewna siebie, z całą siłą przeciwstawia się synowej rewolucjonistce, i gdy ta chce zabrać wnuka, bez namysłu gotowa jest zawezwać żandarmów. Toteż podczas gdy Bulyczow umiera w pełni świadomości, że wraz z nim ginie jego świat, Wassa chyba w krótkiej, ostatniej chwili niemocy i śmiertelnego ataku serca zdaje sobie sprawę, że umiera — i że umiera przegrawszy.

Helena Buczyńska w roli Wassy czyni wiele starań, aby zadać gwałt swej dobroduszej naturze aktorskiej i pokazać „złą duszę czarnej grzesznicy”. Chwilami dobrze jej się to udaje — przeczuciem codziennych cech Wassy byłoby wbrew prawdzie artystycznej i wskazówkom Gorkiego — czę-to daje jednak przewagę rysom drobniomieszczańskim, które są u Wassy na podrzędnym planie. Staje się tedy Wassa Buczyńskiej po trosze ofiarą budząca niesłuszną litość, dobrą babką, zranioną w miłości do wnuka. A nie powinna budzić ani litości ani pobbłażania. Tak właśnie przedstawia postać Wassy Teatr Mały w Moskwie.

Dlaczego Maksym Gorki już w pierwszych swoich utworach wyrósł — mówiąc najprościej — poza granice realizmu krytycznego i stał się zwiaśtunem budowniczym realizmu socjalistycznego? Dlatego, że widząc zło, bez ograniczeń i w jego organicznych kształtach, umiał równocześnie wskazywać drogę wyjścia, umiał równocześnie pokazać siły, które nie tylko objaśniają ale i zmieniają świat.

Jak to wygląda w „Wassie Żelaznowej”? Jedną z ważnych postaci jest w sztuce niejaki Gurlj Krotkich, zarządzający firmą (gra Jan Galecki). Krotkich to „socjalista”. Ten socjalizm jest swoistego autoramentu, godzi się wybornie ze służbą na żołdzie Wassy i zyskuje sobie zaufanie pryncypalki: przeczuwa ona, że gdzie zawiódł czarnoskrotny „Związek narodu rosyjskiego” łatwo może wydebyć z opresji pravicowy „socjalizm”. Gorki, który pierwszy w literaturze tak wnikliwie zdemaskował dwulicowość burżuazyjnego liberalizmu widział przed laty agenturalną rolę socjaldemokracji w ruchu robotniczym równie wyraźnie. Jak dziś ją wszyscy widzą. Nie darmo był wielki pisarz uczniem i przyjacielem Lenina i Stalina.

Lecz czy trud Krotkich okaże się wystarczającą zapórą przed zalewem prawdziwej rewolucji? W akcję wkracza wielka antagonistka Wassy, Raszel Topaz, synowa a klasowy przeciwnik i sprawiedliwy sędzia. Raszel — działaczka rewolucyjnego ruchu robotniczego — reprezentuje w sztuce tych, do których należy przyszłość, jest w sztuce głosem tych, którzy zwyciężą w Październiku i zmiotą panowanie Wassy z szóstej części globu. Do Raszel należy w sztuce ostatnie słowo — symbolicznie i dosłownie. Na zwycięskim przeciwstawieniu Raszel Wassie zbudowany jest pozytywny sztuki, które tak mocno ukazany negatywnym jest rozkład i zgnilizna rodziny Żelaznowych-Chrapowych. Rola Raszel jest więc dla sztuki; węzłowa. Tymczasem w osądzeniu jej tkwi główna, obok fałszywego ujęcia postaci Wassy, słabość przedstawienia w Teatrze Domu Wojska Polskiego. W interpretacji Jadwigi Hodorskiej Raszel nie jest ani bolszewiczka z 1910 roku, ani w ogóle działaczką rewolucyjnego ruchu robotniczego: jest to młoda, piękna dama mieszczańska, która wypowiada (bez przekonań) słowa, dziwnie brzmiące w jej ustach. Przez co zasadnicze starcie ideowe zamienia się nieomal w walkę dwóch mieszczańek o dziecko, do którego obie mają swoje prawa.

Co do innych ról: Prochor Chrapow (Saturnin Butkiewicz) — ujęty zupełnie fałszywie — był śmieszny, a nawet pocieszny, zamiast być groźnym i odrażającym. Janusz Nowacki jako Sergusz Żelaznow nie umiał w okrutnej przedśmiertnej rozmowie z Wassą powstrzymać się od krzyku i wyrażania, chociaż kapitan Żelaznow to wówczas już człowiek skończony, o-

stateczny bankrut życiowy, pozwalający też wymusić na sobie samobójstwo. Z obiema córkami Wassy (Jolanta Skowrońska i Wanda Bartówna) też „przedobizoni” patologia dobroci czy rozwiązłość seksualna są dopiero u nich muzyką przyszłości, strojeniem instrumentów przed ponurym koncertem życia.

Najlepiej w gorkowskim stylu, stwarzając najbardziej trafne psychologicznie postacie grają, Halina Kalinowska — szpiega domowego Wassy, jej zausznicę Annę oraz Jadwigę Ochalska, bardzo prosta i naturalna jako nieszczęśliwa służąca Liza, uwiedzona przez Chrapowę i również popelnijająca samobójstwo. Poprawnie odtworzyli: Kazimierz Chrzaniowski gładkiego sędziego Mielnikowa i Zdzisław Latoszewski oszległego Piatorkina, lumpa i potencjalnego zbrodniarza.

Dekoracje Nowickiego ukazują pospolity mieszczański pokój, w którym całkiem dobrze mogłaby się rozgrywać akcja jakiejś bulwarowej komedii z tamtej epoki. Nowicki może się tłumaczyć wskazówką autora, wolą stworzenia tym większego kontrastu pomiędzy „pokojem bardzo przestronnym, widnym, wesolym” a akcją tak ścieśnioną, mroczną i ponurą. Ale ten kontrast nie wychodzi.

Teatr przy ul. Królewskiej jest teatrem młodym i bardzo ambitnym. Świadczą o tym jego dotychczasowe posunięcia repertuarowe i zamierzenia na przyszłość, świadczy też o tym jego rozwój artystyczny. Takim teatrowi należy stawić naprawdę wielkie wymagania. Sąd zastrzeżenia, uwagi krytyczne. Wyborem „Wassy Żelaznowej” ugodowni Teatr Domu Wojska Polskiego, że nie lęka się trudności. To obowiązuje.

Ateneum — „Sprawa rodzinna” — g. 19. Polski — „Lalka” — g. 19.30. Kameralny — „Wujaszek Wania” — g. 19. Ludowy — „...I koń się potknął” — g. 19. Nowy — „Sen nocy letniej” — g. 19. Powszechny — „Zręczność i przekora”, „Cudzoziemczyni” — g. 19. Syrena — „Wielki cyrk” — g. 19.15. Nowej Warszawy — „Młodość ojców” — g. 19. Doma Wojska Polskiego — „Wassa Żelaznowa” — g. 19. Satyryków — „Biuro docinków” — g. 19.30. Guliwer — „Janek nie panek” — g. 17.

K I N A

Moskwa — „A po sobocie jest niedziela” — g. 14, 16, 18, 20. Palladium — „Fanfan Tulipan” — g. 12, 14, 16, 18, 20. (na g. 20 bilety wyprzedane). Praha — „Fanfan Tulipan” — g. 14, 16, 18, 20. (na g. 18 i 20 bilety wyprzedane). Śląsk — „Wawrzyńcowy sad” — g. 12.30, 14, 15.30, 17, 18.30, 20. Atlantic — „Czeka” na mnie” — g. 14, 16, 18, 20. Polonia — „Radziecka Gruzja” — g. 15, 16.30 oraz „Zaloga” — g. 16.30, 20. W-Z — „Danka” — g. 14, 16, 18, 20. I Maj — „Panna bez posagu” — g. 14, 16, 18, 20. Stolica — „Uczniowski rewir” — g. 16, 18, 20. Ochota — „Noc węglijna” — g. 14, 16, 18, 20. Syrena — „Taras Szewczenko” — g. 15.30, 17.45, 20. Teęca — „Niezapomniany rok 1919” — g. 15.30, 17.45, 20. Lotnik — „Wielki lekarz” — g. 16.45, 20. Olsztyn (Wlochy) — „Zaloga” — 17, 19.

P O R A N K I

Syrena — „Awantura na wsi” — g. 13.30.

(Uwaga: repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, ul. Jagiellońska 26. tel. (10) 44-54).

R A D I O

SRODA 4 LUTEGO

Program I — na fal 1322 m.

Program dnia 6.06, 15.25, 17.40. Władomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00

5.10 Koncert poranny, 6.10 Aud. dla wsi, 6.20 Muzyka poranna, 6.45 Aud. dla wychowawczy przed-szkol, 6.50 Ginnastyka, 7.20 Koncert poranny, 7.50 Kalendarz Radiowy 8.00 Muzyka baletowa, 8.55 Aud. dla kl. VI, 9.15 Muzyka rozrywkowa, 9.30 Miniatury kameralne na kwartet smyczkowy w wyk. Kwartetu P. R. 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla kl. I-II, 11.15 Muzyka i aktual-